

Grażyna MIŁKOWSKA

Kontrowersje wokół edukacji dzieci romskich na przykładzie regionu śląskiego

Wstęp

Społeczność romska na stałe wpisała się w etniczną mapę Polski. Żadna z obecnych mniejszości narodowych i etnicznych nie budziła tyle kontrowersji oraz ambiwalentnych uczuć, które niejednokrotnie przejawiały się w formie wrogości czy wręcz nienawiści, co Romowie, popularnie zwani przez większość społeczną Cyganami. Znajdują się oni na początku listy grup obdarzonych największą antypatią. Ich obecność językowa, kulturowa, rasowa i mentalna okazują się nie do przebycia dla części Polaków¹. Ludność ta zamieszkuje w znacznej części Podhale, Małopolskę, Dolny Śląsk, a także Mazury. Swoją obecność Romowie silnie akcentują na Słowacji oraz Czechach, dalej na Węgrzech i w Rumunii.

W Polsce liczba Romów nie jest dokładnie ustalona, ale szacuje się, że jest ich około 20 tysięcy.

Czasy wędrujących taborów już dawno minęły, a nowa rzeczywistość wymagała na Romach weryfikację dotychczasowego trybu życia (na przykład przyjmowanie polskich nazwisk, akceptowanie oraz przestrzeganie zasad obowiązujących na obszarze państwa polskiego). Romowie zaliczani są do tych mniejszości narodowych, które mają bardzo konserwatywne poglądy, wynikające z ich wielowiekowej tradycji, silnie zakorzenionej w każdej rodzinie. Poglądy te w pewnym stopniu uniemożliwiają lub ograniczają ich działania. Są oni oporni na zmiany i nowości, a jednocześnie bardzo otwarci na osiągnięcia współczesnej cywilizacji, którymi obdarowuje ludzi (na przykład telefon komórkowy, komputer, laptop itp.). Romowie w żaden sposób nie chcą się dostosować do za-

¹ A. Staniszewski, *Problemy i działania edukacyjne Romów polskich*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2003 (czerwiec), s. 7.

sad i wzorów reprezentowanej przez obcą dla nich społeczność gadziów, czyli nie-Romów.

Państwo ma obowiązek zapewnić wszystkim swoim obywatelom równe szanse, mając na uwadze start życiowy najmłodszych. Prowadzone od 2000 roku analizy wskazują, że Romowie już na starcie mają niewielkie szanse na odniesienie sukcesu edukacyjnego i zawodowego, bo są w pewnym stopniu upośledzeni społecznie i ekonomicznie. Dlatego należy ułatwiać im naukę i państwo robi to od 2000 roku w ramach rządowego programu na rzecz społeczności romskiej. Gdyby intensywność działań Państwa i różnych społeczności romskich była na obecnym poziomie jeszcze przez kilka lat, to Romowie przestaną być społecznością o ogromnym opóźnieniu edukacyjnym.

Pomimo ogromnego wysiłku włożonego przez Departament Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, wciąż jednak utrzymują się liczne kontrowersje dotyczące edukacji dzieci romskich. Problem ten obejmuje te tereny, gdzie odsetek ludności pochodzenia romskiego jest znany.

Poziom wykształcenia Romów jest bardzo niski, a wśród starszych analfabetyzm jest powszechny. W opinii A. Staniszewskiego, pod koniec lat dziewięćdziesiątych $\frac{3}{4}$ dzieci romskich w wieku szkolnym było analfabetami². W chwili obecnej 70% polskich Romów objętych jest regularną edukacją³. Skutki dydaktyczne i wychowawcze w kasach romskich są bardzo różne. Wobec tego faktu powstają pytania: czy organizując proces edukacji tej społeczności, uwzględniono wszystkie charakterystyczne jej cechy oraz właściwe procesy socjalizacyjne?, czy osoby powołane przez różne instytucje do wyżej wymienionych działań posiadają komplementarną wiedzę na temat „cygańskiego stylu życia”, który dotyczy: sposobu zdobywania środków do życia, zawierania małżeństw w obrębie własnej grupy, posługiwania się na co dzień językiem romskim? Na szczególną uwagę zasługuje stosowanie kodeksu Megeripen, który reguluje wszelkie aspekty życia codziennego, wreszcie umiejętność poruszania w przestrzeniach sacrum (czystych), profanum (skalanych).

Mimo iż Romowie osiedlili się na terenie Polski już od kilku wieków, to większość społeczeństwa nic nie wie o ich obyczajach, przekonaniach, obrzędach, wierzeniach. Wciąż funkcjonują prymitywne stereotypy, powodujące dystans oraz utrudniające życie w społeczeństwie wielokulturowym.

Badania prowadzone przez E. Nowacką⁴ sugerują brak gotowości poznawczej ze strony osób reprezentujących różne urzędy, tzn. pełniących funkcje w administracji lokalnej. Podobne symptomy przejawiają również nauczyciele, którzy według cytowanej autorki, rozróżniają dzieci mniej schludnie ubrane i bardziej schludnie ubrane. Wielu badaczy problematyki edukacji romskiej

² Tamże, s. 7.

³ www.euractiv.pl/polityka-zagraniczna/artukul/mniejszości,narodowe-etniczne-w-polsce, 22.04.2010.

⁴ E. Nowacka, *Obcy we wsi, obcy w szkole*, „Społeczeństwo Otwarte” 1995, nr 3, s. 36.

stwierdza, że ów problem poznawczy jest stary jak świat. W chwili obecnej nie możemy od niego odstąpić, gdyż czynione są liczne działania, aby wydobyć tę grupę obywateli z zapaści edukacyjnej. Problem ten do końca nigdy nie został rozwiązany, i zawsze wraca, gdy mówi się o działaniach edukacyjnych, pomocy społecznej, bezrobociu itp.

Problematyka dotycząca Romów była przedmiotem wielu sesji ONZ, począwszy od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, i nie została w pełni opanowana w takich krajach, jak: Polska, Czechy, Słowacja, Rumunia czy Węgry. Praktyka dnia codziennego potwierdza tezę, że istnieje cywilizacyjna konieczność edukacji Romów, w tym szczególnie dzieci. Analizy prowadzone przez A. Wojciechowską⁵ potwierdzają, że stosunek Cyganów do edukacji jest specyficzny. Autorka uważa, że obawiają się oni zaniku tradycji, wyobcowania, czy wreszcie wniknięcia do społeczności obcych, tzw. gadzio. Poważny niepokój w tej grupie społecznej wywołuje to, że edukacja przynosi zmiany w sposobie myślenia i działania.

Problem i metoda

Głównym problemem podjętych przez autorkę badań jest analiza wybranych obszarów dotyczących dylematów w zakresie edukacji dzieci romskich w regionie śląskim. Obszary te dotyczą: charakterystyki systemu zachęt, który powinien skłonić dzieci romskie do chodzenia do szkoły, obowiązku szkolnego, barier językowych, barier wynikających z kodeksu romskiego (Megeripen), sposobu poruszania się w przestrzeniach czysty, skalany, sposobu zdobywania środków do życia, roli i znaczenia rodziny oraz osób starszych, wczesnego zawierania małżeństw w obrębie własnej grupy, wpływu płci na długość kształcenia.

Przeprowadzona przez autorkę analiza, określiła, jaki jest wpływ wymienionych obszarów na proces edukacji dzieci i młodzieży romskiej. W dalszej części postępowania badawczego dokonano przeglądu wybranych dylematów edukacyjnych na poziomie przedszkola, szkoły podstawowej, gimnazjum oraz szkół ponadgimnazjalnych. Na podstawie zebranego materiału faktograficznego przyjęto następujące założenia:

- pomimo osiągniętego postępu w dalszy ciągu istnieje dystans dzieci romskich warunkowany wieloma czynnikami (kulturowymi, społecznymi, psychologicznymi),
- najwięcej dzieci romskich kończy edukację na etapie szkoły podstawowej, to znaczy po opanowaniu umiejętności czytania, pisania oraz prostego liczenia,
- najmniej młodzieży romskiej edukuje się w szkołach podstawowych,
- czas trwania edukacji romskiej jest zależny od płci oraz wpływu wspólnoty rodzinnej,

⁵ A. Wojciechowska, *Cyganem chciałbym być*, „Głos Nauczycielski” 2000, nr 9, s. 9.

— w społeczności romskiej do chwili obecnej funkcjonuje pogląd o braku poczucia wartości edukacji oraz szans, jakie daje im kształcenie formalne.

Dla pełnego zobrazowania problemu edukacji Cyganów, wykorzystano metodę sondażową, która pozwoliła zebrać obszerny materiał faktograficzny. Niezwykle cenne informacje uzyskano dzięki uprzejmości Kuratorium Oświaty w Katowicach, która to instytucja prowadzi coroczny monitoring w zakresie edukacji dzieci romskich. W celu uzyskania informacji o rodzajach problemów, powodowanych brakiem obecności dzieci romskich w szkołach wykorzystano ankietę skierowaną do nauczycieli placówek edukacyjnych, mających bezpośredni kontakt z tą młodzieżą. Kwestie poruszane w ankiecie dostarczyły informacji o: frekwencji, kontaktach z rodzicami, motywacji do nauki, różnicach edukacyjnych między dziećmi romskimi a pozostałymi, w tym o barierze językowej, różnicach między wymaganiami stawianymi przez szkołę a możliwościami dziecka, a także oferowanymi formami pomocy, oraz rolą i znaczeniem asystentów edukacji romskiej.

Analiza materiału empirycznego

Próby zbadania problemu wypełniania obowiązku szkolnego przez uczniów romskich były podejmowane w trakcie różnych analiz rządowych, w ramach obowiązującego programu na rzecz społeczności romskiej w latach 2004–2013, uchwała nr 209/2003 Rady Ministrów z dnia 19 sierpnia 2003 roku. Znana jest szacunkowa liczba uczniów romskich uczęszczających do szkół, które podejmują dodatkowe zadania edukacyjne na ich rzecz (na przykład: organizowanie zajęć wyrównawczych, zatrudnianie asystentów edukacji romskiej nauczycieli wspomagających). W 2005 roku tych uczniów było 966, w 2006 roku już 1925, natomiast w 2007 aż 2047⁶.

W województwie śląskim w roku szkolnym 2009/2010 około 391 uczniów pochodzenia romskiego uczęszczało do szkół i placówek, z tego 34 do przedszkoli, 271 do szkół podstawowych, 70 do gimnazjów, a 16 do szkół ponadgimnazjalnych (tabl. 1)

Tabela 1. Ilość uczniów w poszczególnych typach szkół w województwie śląskim

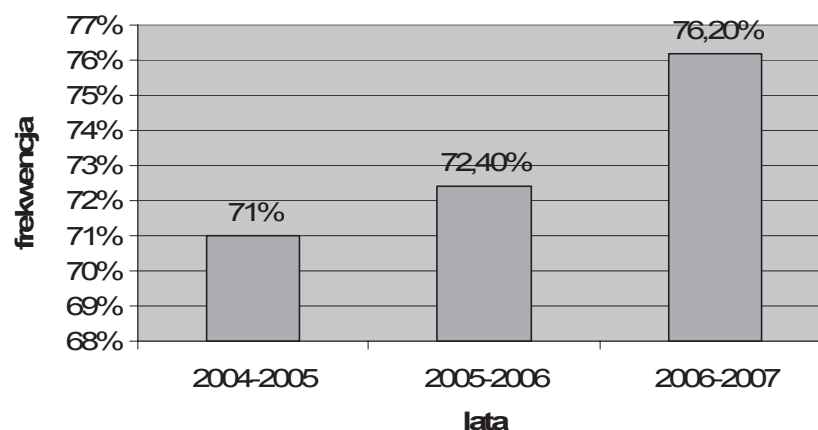
Typ szkoły	przedszkole	szkoła podstawowa	gimnazjum	szkoła ponadgimnazjalna	Razem
Ilość uczniów	34	271	70	16	391

Źródło: dane statystyczne udostępnione autorce przez Kuratorium Oświaty w Katowicach.

⁶ Odpowiedź sekretarza stanu MEN, z upoważnienia ministra, na interpelację nr 4737, w sprawie dostępu do edukacji dzieci romskich, <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nst/main/15DBF83A>, 15.03.2010.

Szeroko zakrojone przedsięwzięcia edukacyjne napotykają na różnego rodzaju bariery, ale przynoszą również skromne sukcesy. Można je zaobserwować choćby we wzroście frekwencji w szkołach w których przebywają dzieci romskie. W roku 2004 w gminach objętych programem, frekwencja wzrosła do 71%, natomiast w 2005 roku osiągnięto wskaźnik 72,4%, a w latach 2006–2007 współczynnik frekwencji wzrósł do 76,2% (tabela 2).

Tabela 2. Analiza wskaźnika frekwencji szkolnej w latach 2004–2007



Źródło: dane statystyczne udostępnione autorce przez Kuratorium Oświaty w Katowicach.

Wynika z tego, że powoli, ale skutecznie, zaczyna działać system zachęt, który ma na celu pozyskać jak największą liczbę uczniów romskich. Następują także zmiany w świadomości samych Romów odnośnie do edukacji dzieci. Bez edukacji, chociażby w elementarnym zakresie, bardzo trudno egzystować we współczesnym świecie. Pomimo poczynionego postępu w dalszym ciągu funkcjonuje głęboko zakorzeniony wśród Romów brak poczucia wartości edukacji, nie dostrzegają bowiem oni szansy, jaką daje im wykształcenie formalne.

W opinii A. Staniszewskiego⁷, Romowie niechętnie posyłają dzieci do szkół, jednak nie z powodu „wrodzonej odrazy”, ale w obawie przed szykanowaniem i wyśmiewaniem przez rówieśników oraz z uwagi na niższy poziom tych uczniów w niektórych dziedzinach wiedzy, a także z obawy przed kierowaniem do szkół specjalnych. Dorośli Romowie obawiają się, że objęcie ich dzieci obowiązkiem szkolnym spowoduje zanik wielowiekowych tradycji i systematyczne przejście do społeczności obcych, których traktują jako coś gorszego. Próby radykalnej zmiany poglądów Cyganów na edukację kończyły się fiaskiem. Gdy próbowano zastosować urzędowe środki przymusu (kary grzywny), mające wymóc na rodzicach wypełnianie obowiązku szkolnego, Romowie woleli płacić od

⁷ A. Staniszewski, dz. cyt., s. 7.

ręki dalej nie posyłali dzieci do szkoły, ponieważ w ich mentalności niezrealizowanie obowiązku szkolnego nie jest niczym złym. Statystyki podają, że średnio 30% dzieci romskich nie wypełnia obowiązku szkolnego.

W świetle analiz prowadzonych przez A. Wojciechowską⁸ nawet uzależnienie pomocy finansowej od posłania dzieci do szkoły nie dało rezultatów. Dzieci, jeśli pojawiły się w szkole, to po otrzymaniu wypłaty natychmiast z niej znikaly. Warto zwrócić uwagę, że w środowisku romskim nigdy nie wykształcił się nawyk nauki w domu.

Doświadczenia, jakie zdobyli realizatorzy programu edukacyjnego dla dzieci romskich przez ten czas, spowodowały korektę działań. Zwiększyła się bowiem ich wiedza, dotycząca obyczajowości, specyfiki kodeksu, jakim się posługują współcześni Cyganie. Pomógł też dynamicznie rozwijający się postęp informacyjno-cywilizacyjny, gdyż bez elementarnego wykształcenia człowiek ginie, czy jest to Rom, czy nie-Rom. Postęp naukowo-techniczny dotyczy wszystkich, a ginie ten kto nie nadąży. W jakiejś części zrozumieli to współcześni Cyganie, gdyż zaobserwowano tendencje do chętnego uczenia się języków obcych. Ta tendencja była i jest spójna z tradycją, wedle której Romowie uczą się tych rzeczy, które w życiu bardzo się przydają. Z natury są nomadami, często wędrują po Europie w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Znajomość języka obcego jest w tym wypadku bardzo konieczna, jak również elementarna wiedza z zakresu czytania pisania i liczenia.

Według oficjalnych prognoz zaledwie 20 procent dzieci romskich idzie do przedszkola. W regionie śląskim, we wszystkich jego delegaturach (a jest ich siedem), na podstawie prowadzonego monitoringu stwierdzono, że edukację w tego typu placówkach realizuje w roku szkolnym 2009/2010 34 dzieci romskich (tabela 3).

Tabela 3. Dzieci romskie w przedszkolu w roku szkolnym 2009/2010

Typ placówki	Nazwa delegatury	Liczba uczniów
Przedszkola	Bielsko-Biała	2
	Bytom	3
	Częstochowa	4
	Gliwice	23
	Rybnik	0
	Sosnowic	0
	Wydział WK Katowice	2
Razem		34

Źródło: dane statystyczne udostępnione autorce przez Kuratorium Oświaty w Katowicach.

Największą liczbę dzieci uczęszczających do przedszkola odnotowano w obrębie delegatury Gliwice i wynosi ona 23 dzieci, na ogólną liczbę 34 zarejestro-

⁸ A. Wojciechowska, dz. cyt., s. 9.

wanych i poddanych edukacji przedszkolnej. Najmniejszy wskaźnik, bo równy zero, zarejestrowano w delegaturze rybnickiej oraz sosnowieckiej. Żadne dzieci romskie nie pobierają tam edukacji przedszkolnej. Natomiast w pozostałych delegaturach, tzn. w Bielsku-Białej, Bytomiu, Częstochowie, Katowicach, mamy do czynienia z niewielką liczbą przedszkolaków – od dwóch w Bielsku-Białej do czterech w Częstochowie. Nie ma pewności, że zarejestrowane dzieci ukończą edukację przedszkolną.

Spółeczność romska istnieje we wszystkich miastach objętych monitoringiem Kuratorium Oświaty w Katowicach i nie są to pojedyncze rodziny, gdyż zgodnie z tradycją romską tworzą oni wielorodzinne grupy, mieszkające wspólnie lub w pobliżu. Trudno zweryfikować ich liczbę, ponieważ przemieszczają się często w inne regiony kraju lub Europy w poszukiwaniu źródeł utrzymania, zabierając ze sobą dzieci lub przejmując polskie nazwiska.

Dziecko w rodzinie romskiej ma szczególną pozycję. Od początku ściśle jest związane z rodziną i rodzeństwem. Przejmuje od nich słownictwo, formy zachowania, uczy się poprzez naśladowanie. Romowie dbają również o to, aby dziecko nie miało zbyt częstych kontaktów ze swoimi rówieśnikami nieromami, ograniczają lub w ogóle zabraniają wspólnych dziecięcych zabaw. Postawy rodziców romskich mają bardzo silny wpływ na osobowość ich dzieci, ponieważ sposób wychowania ma poważne znaczenie w kontynuowaniu tradycji romskiej. W okresie przedszkolnym ma ono bardzo dużo swobody, będąc jednocześnie u boku swoich rodziców.

W opinii E. Nowackiej⁹, te dzieci romskie, które nie uczęszczają do przedszkola, nigdy lub bardzo rzadko stykają się z kartką papieru, ołówkiem długopisem czy kredkami. Dziecko nie wytrzymuje w pozycji siedzącej przy pisaniu, rysowaniu czy czytaniu. Niektóre dzieci swoje braki edukacyjne nadrabiają agresją. Badania prowadzone przez M. Bułatek¹⁰ wskazują, że dzieci romskie nie są mniej zdolne, czy mniej wrażliwe lub mniej inteligentne. One tylko nie miały okazji, aby nauczyć się więcej. Ponadto uczęszczają do tych placówek nieregularnie, a więc trudno mówić o ciągłości nauki.

Rodzice romscy często nie posyłają dzieci do przedszkoli, bowiem towarzyszy im obawa, że mogą zostać napiętnowane, przyjmowane z niechęcią i pogardą, nie traktowane zgodnie z przyjętym dla tej nacji stereotypem. Dziecko romskie najlepiej czuje się w swoim towarzystwie, tzn. wśród społeczności Cyganów, gdyż przyjmuje się zasadę, że wszyscy dorośli to wujkowie i ciotki. Edukacja przedszkolna dzieci romskich budziła i wciąż budzi różnego rodzaju kontrowersje. Problem ten nie został do końca rozwiązany, gdyż w dalszym ciągu trudno przełamać mentalność rodziców o potrzebie wczesnej edukacji dziecka. Interesujące dane uzyskano na podstawie zestawień dotyczących dzieci rom-

⁹ E. Nowacka, *O naprawie systemu oświatowego*, „Społeczeństwo Otwarte” 1998, nr 5, s. 28.

¹⁰ M. Bułatek, *Cygańska klasa*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1996, nr 2, s. 14.

skich uczęszczających do szkoły podstawowej, co obrazuje tabela 4. W regionie śląskim w tego typu edukacji uczestniczy 271 dzieci romskich.

Tabela 4. Uczniowie romscy w szkole podstawowej w roku szkolnym 2009/2010

Typ placówki	Nazwa delegatury	Liczba uczniów
Szkoły podstawowe	Bielsko-Biała	24
	Bytom	94
	Częstochowa	24
	Gliwice	73
	Rybnik	6
	Sosnowic	19
	Wydział WK Katowice	28
Razem		271

Źródło: dane statystyczne udostępnione autorce przez Kuratorium Oświaty w Katowicach.

Największa ilość uczniów romskich została odnotowana w delegaturze bytomskiej oraz gliwickiej i wynosi odpowiednio 97 i 73 osoby. W obrębie funkcjonowania delegatur katowickiej, częstochowskiej i bielsko-bialskiej, liczba uczniów uczestniczących w edukacji na poziomie szkoły podstawowej wynosi od 24 do 28 osób. Najmniej uczniów zarejestrowano w delegaturze rybnickiej. Należy zauważyć, że ten niski wskaźnik utrzymywał się również przy analizie edukacji dzieci w przedszkolach (wg tabeli 2 wskaźnik wynosił 0).

Wydaje się, że oceniając poszczególne parametry, mamy do czynienia z powolną a systematyczną przemianą świadomości Romów co do ważności procesu edukacyjnego. To również znaczy, że podjęte na szeroką skalę działania polegające na sukcesywnym wdrażaniu „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce” oraz coroczny monitoring przynoszą oczekiwane rezultaty. Zmniejsza się także dystans dotyczący braku zaufania Romów do instytucji państwowych, gdzie często otrzymują więcej niż oczekują (wsparcie finansowe, zapomogi).

W społeczności romskiej funkcjonuje elita intelektualna, która pokazuje na własnym przykładzie, jak wiele można osiągnąć, zdobywając wykształcenie, jednocześnie będąc wiernym tradycji. Do nich można zaliczyć Karola Gierlińskiego, autora pierwszego w Polsce podręcznika dla dzieci romskich w wieku przedszkolnym, czy Stanisława Stankiemawicza, redaktora naczelnego pisma RROM PODROM, jednocześnie Prezesa Centralnej Rady Romów w Polsce, oraz Prezydenta Międzynarodowej Unii Romów. Nie bez znaczenia jest również osoba Edwarda Majewskiego, romskiego malarza, pochodzącego z Opatowa koło Kielc, a zwanego Van Goghciem XX i XXI wieku. Wśród znanych artystów zachwyty wzbudza twórczość Michała Burano, czy Edyty Górniak. Patrząc na dorobek wymienionych osób, nikt już nie zastanawia się, jakie są ich korzenie etniczne. Codzienni odbiorcy podziwiają ich sztuk artystyczną czy dorobek naukowy. Co roku Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, we współpracy ze Stowarzyszeniem Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce,

ogłasza konkurs stypendialny dla szczególnie uzdolnionych uczniów romskich. Stypendia i wyróżnienia w konkursie są fundowane w ramach „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce”.

Wydaje się, że istotnym czynnikiem, wpływającym na konieczność uczenia się dzieci romskich, jest dynamicznie rozwijający się postęp naukowo-techniczny oraz informatyzacja wielu dziedzin życia. Telefon komórkowy, karta do bankomatu, komputer i jego pochodne stały się bardzo popularnymi i powszechnymi narzędziami życia. Aby umieć je obsługiwać, elementarna wiedza jest tu bardzo niezbędna. W rozumieniu Romów za wiedzę elementarną uznaje się pisanie, czytanie, liczenie, poznawanie języka polskiego urzędowego, czy też chęć nauki języków obcych. Te kompetencje daje właśnie szkoła podstawowa. Aby je uzyskać, należy systematycznie uczestniczyć w procesie edukacyjnym, a z tym Romowie mają problem. Wynika to z pokutującego wśród wielu romskich rodziców przekonania, że uzyskanie przez dziecko wspomnianych kompetencji spowoduje zanik rodzicielskiego autorytetu. Mądrzejsze dziecko jest bardziej samodzielne, odporne wobec manipulacji rodziców, którzy w większości są analfabetami. Istotną barierą, o której pisze wielu badaczy problematyki Romów, jest brak umiejętności poprawnego posługiwania się językiem polskim. Na tę dolegliwość również znaleziono sposób, zatrudniając asystentów edukacji romskiej. Z danych uzyskanych w styczniu 2010 roku wynika, że obecnie na terenie województwa śląskiego jest dziesięciu asystentów edukacji romskiej (w Rudzie Śląskiej, Tarnowskich Górach, Zabrze, i Żywcu). Ich zadaniem jest pomoc w przezwyciężaniu barier psychologicznych, społecznych, edukacyjnych oraz działanie własnym przykładem i autorytetem. Wielu zatrudnionych asystentów wywodzi się ze społeczności romskiej, którzy zdobyli elementarne wykształcenie po to, aby pokazać swoją niekwestionowaną pozycję społeczną.

W celu zapewnienia harmonijności procesu edukacyjnego dzieci romskich w województwie śląskim zatrudniono 54 nauczycieli wspomagających (Chorzowie, Żywcu, Rudzie Śląskiej). Istotnym mankamentem funkcjonującym u dzieci romskich jest brak regularności w zakresie wypełniania obowiązku szkolnego. Frekwencja budzi bardzo poważne zastrzeżenia. Jej stan jest efektem sezonowego przemieszczania się Romów w poszukiwaniu źródeł zarobkowania, niezdrowego trybu życia, polegającego na wielogodzinnym oglądaniu (do późnych godzin nocnych) telewizji wraz z dziećmi. Dziecko niewyspane nie idzie do szkoły, a dorośli nie widzą w tym żadnego problem.

Duże opóźnienie edukacyjne oraz brak systematyczności powodują, że dzieci romskie znajdują się w jednej klasie w różnym wieku, tzn. są młodsi i starsi, co wywołuje dodatkowe konflikty. Ważna jest również długość kształcenia, która zależy od płci dziecka. Dziewczynki zwyczajowo wcześniej wychodzą za mąż (już po pierwszej menstruacji są gotowe do zawarcia małżeństwa). Są one w niezwykle trudnej sytuacji, ponieważ muszą pogodzić w jakiś sposób narzucone im kulturowo role społeczne (matki, żony) z własnymi ambicjami. Pocię-

szającym jest fakt, że coraz częściej dziewczynki znajdują wsparcie w rodzinach w zdobywaniu wykształcenia w takich zawodach jak fotograf, czy fryzjer. Inną kwestią jest wartościowanie szkoły w odniesieniu do ich kodeksu. Szkoła jest miejscem pobytu nie-Romów a więc jest skalana, nieczysta. W ich opinii, mogą nastąpić kontakty między dziewczętami i chłopcami. Ponadto lekcje wychowania fizycznego wymagają dość skąpego – w pojęciu Romów – stroju, co powoduje wzburzenie ich morale. Dziewczeta i chłopcy romscy nie obnażają się tak, jak to robią ich rówieśnicy „gadziowie”. Dylematy dotyczą również innych sfer życia, jak na przykład korzystanie z toalety, spożywania wspólnego obiadu na szkolnej stołówce z dziećmi, które nie są Romami. Domniemana możliwość skalania jest główną przyczyną dla której starsi argumentują rezygnację dzieci ze szkoły. Żadne rozwiązanie nie jest dobre, jeśli utrzymują się sytuacje konflikto- we. W momencie kiedy tworzono odrębne klasy czy przedszkola dla dzieci romskich, Cyganie bardzo demonstracyjnie określili mianem „getto”, gdzie słowo to dla większości społeczeństwa ma bardzo złe konotacje.

Obserwuje się również optymistyczne akcenty w edukacji dzieci romskich na poziomie edukacji gimnazjalnej. W roku szkolnym 2009/2010 w regionie śląskim odnotowano 70 uczniów pobierających naukę w tego typu szkołach (tabela 5).

Tabela 5. Uczniowie romscy w szkole gimnazjalnej w roku szkolnym 2009/2010

Typ placówki	Nazwa delegatury	Liczba uczniów
Szkoły gimnazjalne	Bielsko-Biała	3
	Bytom	25
	Częstochowa	10
	Gliwice	19
	Rybnik	1
	Sosnowic	10
	Wydział WK Katowice	2
Razem		70

Źródło: dane statystyczne udostępnione autorce przez Kuratorium Oświaty w Katowicach.

W porównaniu ze szkołami podstawowymi, uczących się Romów na poziomie gimnazjalnym jest czterokrotnie mniej. Najwięcej uczniów realizujących obowiązek szkolny na tym szczeblu edukacji odnotowano w delegaturze bytomskiej (25 osób) oraz delegaturze gliwickiej (19 osób). Nieco mniej w delegaturze częstochowskiej i sosnowieckiej, bo po 10 osób. Najmniej osób pobierających edukację na tym szczeblu edukacji odnotowano w delegaturze katowickiej i rybnickiej (odpowiednio 1 i 2 osoby). Uczestniczenie dziecka romskiego w edukacji na poziomie gimnazjalnym jest dużym awansem społecznym i intelektualnym. Taki sukces ma swoich bohaterów w postaci samego dziecka a także rodziców, którzy są pozytywnie nastawieni do edukacji i nie utrudniają jej, zasłaniając się tradycją, kodeksem, czy innymi argumentami. Nie bez znaczenia jest również rola szkoły oraz nauczycieli, a także asystentów, którzy dbają o to aby utrzymać

motywację dzieci romskich do nauki. Z drugiej strony, Śląsk jest potężną aglomeracją zarówno przemysłową, jak i ludzką. Zamieszkuje tu znaczna część ludności kraju, także Romowie. Realizacja edukacji gimnazjalnej przez 70 uczniów to zbyt mało, jak na tak dużą ilość placówek oświatowych zlokalizowanych na tym terenie.

Na podstawie przedstawionych wyżej tabel widać, że są regiony, gdzie edukacja dzieci romskich jest mało widoczna (delegatura rybnicka), ponieważ w przedszkolach nie zanotowano tam ani jednego dziecka, w szkołach podstawowych zaledwie sześcioro uczniów, natomiast w gimnazjum tylko jednego ucznia. Należał się spodziewać, że w szkołach ponadgimnazjalnych tutaj również nie będzie uczniów romskich. Pozostaje jedynie nadzieja, że tych 70 uczniów zarejestrowanych w gimnazjach śląskich może swoim przykładem oraz wypracowanym autorytetem skłonić innych chętnych. Być może rodzice wskazanych uczniów przekonają innych rodziców romskich o zasadności i potrzebie edukacji, o awansie społecznym ich dzieci w środowisku Romów. To właśnie edukacja powoduje, że przed romską młodzieżą otwierają się konkretne perspektywy pozwalające na zdobycie konkretnego zawodu, zapewniającego stały dochód.

Wydaje się, że świadomość życiowa Romów przechodzi trudny okres transformacji. Pozytywne jest to, że zaczynają oni rozumieć potrzebę edukacji, aby móc po prostu istnieć. Z pewnością wiele czasu jeszcze upłynie, aby osiągnąć w tym zakresie stabilizację i normalność. W roku szkolnym 2009/2010 na etapie edukacji w szkołach ponadgimnazjalnych odnotowano zaledwie 16 osób, pochodzących ze środowisk romskich (tabela 6).

Tabela 6. Uczniowie romscy w szkołach ponadgimnazjalnych w roku szkolnym 2009/2010

Typ placówki	Nazwa delegatury	Liczba uczniów
Szkoła ponadgimnazjalna	Bielsko-Biała	0
	Bytom	7
	Częstochowa	1
	Gliwice	2
	Rybnik	1
	Sosnowic	3
	Wydział WK Katowice	2
Razem		16

Źródło: dane statystyczne udostępnione autorce przez Kuratorium Oświaty w Katowicach.

Najwięcej uczniów, bo 7 osób, odnotowano w delegaturze bytomskiej, natomiast w bielsko-bialskiej, nie ma żadnego ucznia romskiego pobierającego edukację w omawianym typie szkoły. Niepokój budzi fakt, że nie ma pewności, czy wszyscy uczniowie romscy szkół ponadgimnazjalnych ukończą ten typ szkoły. Przyczyną tak niskiego wskaźnika edukacji w analizowanych placówkach może być to, że uczniowie romscy są już w takim wieku, który pozwala im

zakładać rodziny zgodnie z obowiązującym kodeksem. Występowanie w roli męża, ojca czy opiekuna krewnych przerasta ich możliwości.

Ważnym elementem w osiągnięciu postępu edukacyjnego Romów są zintegrowane działania elit romskich, a także władz lokalnych oraz fundacji czy różnego rodzaju organizacji. Kuratorium Oświaty w Katowicach upowszechnia także wiele inicjatyw, realizowanych przez różne instytucje, a skierowane do nauczycieli pracujących z dziećmi i młodzieżą pochodzenia romskiego. Są to działania mające na celu uruchomienie studiów podyplomowych z zakresu „romologii – wiedzy o Romach w Polsce” (przez Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie), w ramach projektu finansowanego przez MSWiA.

Summary

Controversies surrounding the education of Roma children on the example of the Silesian region

The author analyses controversy surrounding the education of Roman children in the Silesia region. The work concentrates on the Romani customs and traditions and effect they have on school duty. The author takes into consideration pre-school, primary school and high school education and all institutions being a subject to the Silesian School Inspectorate.